



Zespół Chmielnikers - od lewej panowie: Krzysztof Korban, Adam Szymkiewicz, Michał Siemieniec, Karol Krąż i panie: Beata Misztal i Marzena Lewicka



Produkt globalnie wielokulturowy...

Czerwcowe „Święto Kielc” tak w tym roku, jak i w latach ubiegłych było festiwalem nie tylko kieleckiej, ale i świętokrzyskiej kultury i sztuki. Na kilku scenach ustawionych na głównej ulicy Sienkiewicza, prezentowały się liczne grupy i zespoły muzyczne z Kielc i województwa. Piszę o tym nie bez przyczyny, bowiem jedna z estrad „należała” do świętującego promocję swej pierwszej płyty zespołu klezmerskiego rodem z Chmielnika, tubylczo zamieszkałego w Kielcach. Grupa ta jest pewnego rodzaju unikatem na skalę regionu – jedyna na Kielecczyźnie wykonuje ten rodzaj muzyki, i mało tego – robi to nie tylko doskonale warsztatowo, ale i interpretacyjnie – co jest godne podkreślenia, gdyż żadne z Chmielnikersów „rasowym” przedstawicielem narodu żydowskiego nie jest.

Świętokrzyscy klezmersi nawiązują bezpośrednio do tradycyjnych XVII wiecznych zespołów weselnych, grających na „świętych instrumentach” – z hebr. *klej zemer*. Dziś wszakże zamienili cymbały na akordeon, a bęben na perkusję, ale skrzypce i klarnet pełnią taką samą rolę, jak cztery wieki temu. Podobnie sprawa się ma z repertuarem zespołu. Stanowią go nie tylko wyrostki z żydowskiego folkloru muzycznego, odzwierciedlające obyczajowość i życie piosenki oraz ballady śpiewane w języku jidysz o miłości, ważnych wydarzeniach rodzinnych, historycznych, kołysanki i utwory żartobliwe, ale również kompozycje stylizowane powstające pod wpływem odrębnej kulturowo muzyki ludowej.

Na płycie zatytułowanej *Chmielnikers – Muzyka klezmerska* znajduje się dziesięć utworów o różnym charakterze. Są pieśni przepojone liryzmem i nostalgią – *Mein Shteitale Chmielnik* – sztandarowy song grupy, autorstwa wywodzącego się z miasteczka kompozytora Karola Frydmana oraz piosenka do słów Mariana Hemara i muzyki Henryka Warsa – *Main Idisze Mama*. Inna grupa to te, w których na pierwszy plan wysuwa się radość oraz żywioł (*Chiribim, Chiribom; Az Der Rebe Zingt* – Kiedy rebe śpiewa; *Hava Nagila* – żydowska

pieśń weselna skomponowana przez A. Idelsona z powtarzającym się refrenem „Cieszmy się, radujmy się” oraz *Nigun* – taniec i pieśń bez słów, *Hallelu Et Adonai* z muzyką B. Segala). Utworem nostalgiczno- radosnym jest *Suita B. Segala*, na którą składają się utwory: *Shiviti Adonai, Esa Einai, Uv-Sha’Avent Mayim*. Są też na płycie zespołu Chmielnikers takie kompozycje, o których nie można jednoznacznie powiedzieć, że są typowo żydowskie – to tradycyjna melodia bałkańska *Jovano* oraz pieśń żydowska *Ajde Jano* oparta na motywach serbskiej melodii ludowej. Utwór ten jest muzyczną opowieścią o Janie, który opuszcza dom, konie, rodzinę i idzie w świat by tańczyć i śpiewać, i zarazem najpiękniejszą pieśnią filozoficzną afirmującą życie.

„Śpiewam – jestem, słyszę serca bicie
Śpiewam serca, śpiewam duszy tajemnicę
Tak jak czuję, najserdeczniej śpiewam życie” .

W Polsce kultura żydowska nie jest wcale zapomniana. Z roku na rok przybywa imprez plenerowych oraz festiwali muzycznych, a artyści prześcigają się w twórczych pomysłach. Takim „trafionym w dziesiątkę” projektem okazała się płyta chmielnickiego zespołu i ją koneser muzyki klezmerskiej musi mieć, bo nie dość, że polski to produkt, to jeszcze i świętokrzyski, a nawet – z racji tematyki i wpływów... globalnie wielokulturowy.

Pieśni i utwory instrumentalne składające się na płytę *Chmielnikers – Muzyka klezmerska*, wykonuje zespół w składzie: Marzena Lewicka – wokal, Beata Misztal – skrzypce, Krzysztof Korban – akordeon, Michał Siemieniec – klarnet, Adam Szymkiewicz – bas, puzon i Karol Krąż – perkusja. Nagrania zrealizowano w studiu Domu Kultury w Jędrzejowie, a płytę wydała firma fonograficzna *Gamma* z Krakowa.

Aneta Lech